

Acta Militaria Mediaevalia XVII
Kraków–Sanok–Wrocław 2021, 242-245.
DOI: 10.48280/AMMXVII.2021.022.

*Piotr N. Kotowicz**

Czwarta edycja konferencji bronioznawczej w Kijowie

Citation: Kotowicz P. N. 2021. *Czwarta edycja konferencji bronioznawczej w Kijowie*. „Acta Militaria Mediaevalia” XVII, 242-245. DOI: 10.48280/AMMXVII.2021.022.

W dniach 3-4 listopada 2020 r. w salach Narodowego Wojskowo-Historycznego Muzeum Ukrainy w Kijowie odbyła się kolejna edycja międzynarodowego spotkania zatytułowanego „Czwarta Międzynarodowa Konferencja Bronioznawcza” („Четверта Міжнародна Зброєзнавча Конференція”). Niestety, ze względu na panującą pandemię COVID-19 nie wszyscy uczestnicy – zwłaszcza spoza Ukrainy – mogli wziąć udział w obradach na miejscu, konferencja miała więc przede wszystkim charakter spotkania on-line. Udział wzięło 35 uczestników z 11 państw, głównie z Ukrainy, ale też z Białorusi, Chorwacji, Grecji, Indii,

Kanady, Kirgistanu, Niemiec, Polski, Rumunii i Stanów Zjednoczonych. Z anonsowanych w programie 39 referatów wygłoszono ostatecznie 29.

W pierwszym dniu konferencji, po słowie wstępnym, wygłoszonym przez organizatora konferencji, kijowskiego bronioznawcę i historyka Denysa Toičkina, przystąpiono do zasadniczych obrad. Tematyka konferencji była bardzo szeroka i obejmowała zagadnienia uzbrojenia od starożytności po czasy niemal współczesne, właściwie z całego świata. Nie zabrakło również tej związanej z wojskowością średniowieczną.

* Muzeum Historyczne w Sanoku, Polska; ORCID: 0000-0002-9091-2470; e-mail: p_kotowicz@o2.pl.

Jako pierwszy autor poruszający tematykę bliska czytelnikom „Acta Militaria Mediaevalia” zaprezentował się Oleksandr Alf'orov (Kijów) z referatem dotyczącym otwartego hełmu (szłomu) przechowywanego w zbiorach Narodowego Muzeum Historii Ukrainy w Kijowie („Шолом Стефана – воєводи та господаря землі Молдовської”). Hełm ten, uważany wcześniej za ruski lub litewski, poddano ostatnio bliższymi obserwacjom, z których najistotniejsze jest ujawnienie na jego powierzchni wykonanego złotym metalem okrągłego emblematu. Przedstawia on średniowieczny herb Mołdawii z głową tura w części centralnej, który otacza napis w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, wskazujący, iż jego właścicielem był Stefan – wojewoda i gospodarz mołdawski. Autor, na podstawie tytułury i analogii do herbu w postaci przedstawień pieczętnych, roboczo wiąże ten zabytek ze Stefanem III, władcą mołdawskim w latach 1457-1504.

Bliskiej nam tematyki dotyczył też referat Leona Bošnjaka (Zagrzeb), w którym autor poruszył problematykę występowania buław na terenie Chorwacji („Maces of the Croatian History Museum's Arms Collection”). Interesujący jest fakt, iż pierwsza wzmianka mówiąca o tym orężu na terenach dzisiejszej Chorwacji pojawia się już w 892 r. i dotyczy „noszących buławy” członków dworu księcia Muncimira. Z kolei pierwsze wyobrażenie ikonograficzne buławy występuje na pieczęci sławońskiego bana Opoja z 1239 r. Wedle autora buława pojawia się na terenie Chorwacji (głównie kontynentalnej) początkowo jako wynik wpływów bizantyńskich, ale następnie (głównie w XIII i XIV w.) docierają tutaj też egzemplarze charakterystyczne dla Królestwa Węgier. Z kolei w późnym średniowieczu z Europy Centralnej trafiają tu buzdycy, zastąpione w XVI stuleciu (częściowo może też XV) przez broń wiążaną z Imperium Otomańskim. Niestety, właściwie wszystkie analizowane przez autora głowice buław ze zbiorów Chorwackiego Muzeum Historycznego to zabytki pozbawione kontekstu, odkryte głównie na przełomie XIX i XX w. Stąd też zostały one poddane analizie typo-chronologicznej według klasyfikacji Stoana Popova. Wnioski Autora w tym względzie nie zawsze są przekonujące (np. pośrednictwo połowieckie w imporcie tego oręża na teren Chorwacji), ale z pewnością sama kolekcja, licząca kilkadziesiąt egzemplarzy, wydaje się być niezwykle interesująca i warta dogłębnych studiów i analiz.

Z kolei Anne Feuerbach (Nowy Jork) postanowiła zmierzyć się na nowo z typologią mieczy Jana Petersena („Rethinking Petersen's Typology”). Referentka uznała, iż dotychczasowe spojrzenie na tę typologię, rzekomo jedynie w kontekście datowania poszczególnych zabytków, jest niewłaściwe. Wedle niej typologia wskazuje na popularność formy w kontekście wytwórczym i technologicznym, a nie chronologicznym. Feuerbach przedstawiła własną, oryginalną koncepcję, według której kształty głowic, a także jeliców mają znacznie szersze znaczenie aniżeli przyjmowano do tej pory. Wedle niej reprezentują one silne związki z niektórymi motywami religijnymi. Po raz kolejny autorka przedstawiła również swą kontrowersyjną tezę, wedle której miecze sygnowane różnymi wersjami

napisów VLFBERHT mają mieć związek z konkretnymi historycznymi postaciami, powiązаныmi dynastycznie z norweską rodziną królewską.

Piotr N. Kotowicz (Sanok) i Marcin Wołoszyn (Lipsk, Rzeszów) przedstawili unikalny, brązowy trzewik pochwy miecza odkryty na terenie kompleksu osadniczego w Czermnie na Lubelszczyźnie, identyfikowanego z latopisowym Czerwieniem („From West to East. Unique medieval sword scabbard chape from Czermno-Cherven (Poland”). Wzmiankowane okucie pochwy datować można na XII-XIII w. i ma bliskie analogie na terenach południowych Niemiec i w Republice Czeskiej. Referenci wskazali też na inne znaleziska o konotacjach zachodnioeuropejskich odkryte w Czermnie i jeszcze raz podkreślili ważną rolę tego ośrodka w przenikaniu przedmiotów i idei, nie tylko ze wschodu na zachód, ale i z zachodu na wschód.

Kolejny referat wygłosił Dmytro Dymiduk (Lwów). Autor przedstawił w nim średniowieczny, żelazny grot odkryty na terenie armeńskiego miasta Ani, znajdującego się obecnie na terenie wschodniej Turcji („Середньовічний наконечник списа у формі тризуба з вірменського міста Ані”). W połowie IX – połowie XI w. miasto to było stolicą Królestwa Bagratydów i zostało zniszczone przez Turków Seldżuckich (1064 r.), a następnie przez Mongołów (1236 r.). Obecnie jest wpisane na Światową Listę UNESCO. Omawiany grot został odkryty w trakcie badań w 1908 r. w pobliżu centralnej, miejskiej cytadeli. Ma on specyficzny trójzębny liść i został zaopatrzony w tulejkę, przy czym dwa zewnętrzne zęby są hakowato, poprzecznie wygięte. Niestety, nic nie wiadomo o kontekście odkrycia tego zabytku, a co za tym idzie, utrudnione jest jego datowanie. Brak analogicznych przedmiotów wśród zabytków z badań archeologicznych, nie pojawiają się one też w źródłach pisanych. Trójzęby występują natomiast, począwszy od XIII w., na armeńskich miniaturach. Autor uważa, że takie groty pojawiły się na Bliskim Wschodzie w wyniku najazdu Mongołów i być może ze zniszczeniem Ani przez tych nomadów należałoby wiązać ten egzemplarz. Zaopatrzone w takie groty włócznie służyły przede wszystkim do ściągania z koni jeźdźców, co doskonale pasuje do taktyki wojennej Mongołów. Mogły być też używane w trakcie oblężeń, np. do ściągania obrońców z murów.

Drugi dzień konferencji również zaowocował kilkoma wystąpieniami dotyczącymi tematyki średniowiecznej. Zainicjowała je Katerina Valentirova (Kijów) referatem poświęconym wyobrażeniom broni białej na zabytkach bizantyńskich z XI-XIII w., pochodzących z badań archeologicznych na terenie Krymu („Зображення клинкової зброї в археологічних матеріалах візантійського культурного кола XI-XIII ст. з земель Північного Причорномор'я”). Autorka wskazała na schematyczne wyobrażenia mieczy w rękach świętych wojowników i legendarnych bohaterów ukazanych na ceramice odkrytej na terenie antycznego Chersonesu i Sudaku, a także na realistyczne ich przedstawienia na steatytowej ikoncie odkrytej w Chersonesie. Podkreśliła też duże znaczenie tych źródeł dla badań nad wojskowością bizantyńską tych czasów.

Dyskusyjny charakter miało natomiast wystąpienie Oleksija Karpenko (Kijów) („До питання про стьобані «бронечоботи» як, елементи захисту ніг вояків галицько-волинської держави (за матеріалами дрібної пластики)”). Autor starał się wykazać, iż na niewielkich, metalowych zawieszkach i ikonkach z przedstawieniami świętych wojowników (św. Jerzy Smokobójca, św. Michał) datowanych od XII po XIV w. i odkrytych na terenie Księstwa Halicko-Wołyńskiego wyobrażone zostały tzw. „pancerne buty”. Wedle tej tezy miało to być obuwie wzmocnione od wewnątrz metalowymi zbrojnikami, które miało na celu ochronę голени. Abstrahując od faktu, iż w swej analizie autor korzystał z bardzo słabej jakości zdjęć tych zabytków zaprezentowanych w jednej z publikacji, a nie z oryginalnych zabytków, to sam pomysł tak szczegółowej analizy drobnych detali wyobrażonych na niewielkiej ikonce wydaje się co najmniej kontrowersyjny. Nie negując tutaj możliwości takiego rozwiązania, dla którego autor przytacza zresztą kilka późniejszych (XV?, XVI w.) analogii zarówno z Mongolii, jak i świata otomańskiego, ale przedstawiona argumentacja z pewnością nie pozwala na tak ostateczne wnioski, jakie zaprezentował autor referatu.

Ten sam autor przedstawił też kolejny referat („Лук – символ царської (князівської) гідности в українській традиції”), w którym starał się ukazać łuk nie tylko jako broń szeregowych wojowników, ale też ważny atrybut ruskich książąt epoki średniowiecza i wczesnego okresu nowożytnego. Na potwierdzenie swej tezy Karpenko sięgnął zarówno do źródeł pisanych, jak i ikonograficznych. Wśród tych pierwszych wyróżnił znaną wzmiankę z połowy XIII w. dotyczącą przyjazdu Daniela Romanowicza wraz ze swym oddziałem do Bratysławy na spotkanie z królem węgierskim Belą IV. Książę halicki jest tam wspomniany m.in. z kosztownie ozdobionymi złotem strzałami. Tę tradycję podkreślać ma też kolejna informacja źródłowa, dotycząca księcia kijowskiego Semena Orlowicza, który tuż przed swą śmiercią (1470 r.) wysłał swemu formalnemu suzerenowi, królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi, w prezencie konia i łuk, które służyły mu w walkach z Tatarami. Gest ten oprócz symbolicznego przekazania władcy kompetencji do kontynuowania walk z nieprzyjacielem miał też wymiar realny, gdyż był jednocześnie prośbą o uznanie na tronie kijowskim syna umierającego księcia – Michała. Wedle autora podarowanie swemu suzerenowi łuku musi wskazywać na jego wysoki status w zestawie uzbrojenia używanego przez księcia Semena. Z pewnością bowiem nie była to jego główna broń, z którą ruszał na Tatarów. Wedle autora, w okresie nowożytnym ranga łuku jako ważnego elementu militarnego ruskiej szlachty słabnie. Spotykany jest jeszcze na niektórych portretach z XVI stulecia.

Kolejny, krótki referat poświęcony stricte tematyce uzbrojenia średniowiecznego przedstawił Sergij Hvan (Kijów). Autor zajął się w nim grotem włóczni odkrytym w trakcie badań niezwykle interesującego cmentarzyska szkieletowego z XI-XII w. w miejscowości Ostriv położonego na południe od Kijowa nad rzeką Roś, na którym pochowano ludność pochodze-

nia bałtyjskiego („Спис з могильника «Острів-1»: досвід реставрації”). W jednym z grobów (nr 65) odkryty został grot włóczni, który poddano zabiegom konserwatorskim. Ujawniły one na jego powierzchni ślady tkanin oraz pozwoliły zastopować procesy korozyjne.

Inny charakter miało wystąpienie Manochechra Moshtaha Khorasaniego (Frankfurt nad Menem) („Goharnāmeḥ (Book of Jewels) by Mohammad ben Mansur and its Relevance for the Study of Crucible Steel”). Referent przedstawił w nim IX-wieczny, perski manuskrypt znany jako „Księga Kosztowności”, napisany przez Mohammada ben Mansura. W księdze tej opisano szczegółowo różne cenne kamienie i metale, w tym również – co istotne dla badaczy uzbrojenia – żelazo i jego pochodną, stal. Wyróżnia ona kilka rodzajów żelaza, zarówno takiego, które w przekonaniu autora manuskryptu nadawało się przede wszystkim do wytwarzania narzędzi, jak i takiego, które można było wykorzystać do produkcji głowni i które było eksportowane na potrzeby Bizancjum czy też świata muzułmańskiego. Szeroko przedstawił autor swe informacje o różnych odmianach stali. Jest to przede wszystkim stal dziwerowana, określona – co ciekawe – jako metal szlachetny, a nawet określana jako „kosztowna stal”, co świadczy o jej wysokiej wartości.

Wspomniany wyżej Manochechr Moshtah Khorasani wraz z Nimą Arjmandim (Teheran) w kolejnym referacie („Physical and Material Analysis of Highly Curved Iranian Sabers”) skupili się na problemie fizycznych właściwości średniowiecznych irańskich szabel. Autorzy widzą stopniowe zwiększanie się krzywizny ich głowni począwszy od IX w., która osiągnęła swe apogeum w końcu XIV stulecia i w tej formie trwała przez kolejne stulecia. Taka konstrukcja powodowała znaczne zwiększenie się długości głowni przy jednoczesnym zachowaniu jej wyważenia. Przedstawili też wyniki analiz materiałowych, które porównali m.in. z mieczami japońskimi. Wykazały one wysoką jakość stali wykorzystywanej do konstrukcji tego oręża.

Przyczynkarski charakter miało wystąpienie Vitalija Kaliničenki (Czerniowce) oraz Igora Prohnenko (Użgorod). Autorzy omówili w nim fragment późnośredniowiecznej, marmurowej płyty nagrobnej odkrytej w trakcie badań zamku Nalâb w Korolewie, położonego w Ukrainie Zakarpackiej („Фрагмент пізньосередньовічної надмогильної плити з Королівського замку Нялаб: зброезнавчий аналіз”). Fragment ten przedstawia część głowy rycerza i wystąpił w nawarstwieniach z XVI-XVII w. Autorzy uważają, iż na fragmencie tym widoczny jest hełm w typie salady, aczkolwiek stopień zachowania zabytku nie pozwala – jak się wydaje – na tak jednoznaczne konkluzje.

Ostatni referat dotyczył unikalnego dla terenów zachodniej Ukrainy znaleziska, odkrytego w trakcie badań gródka „Male Horodyšče” w Busku („Гак для натягування арбалета з малого городища у Буську”). Autorzy, Natal'â Steblij, Petro Dovgan i Vitalij Kaliničenko (Lwów, Czerniowce), przedstawili hak do naciągania kuszy odkryty w warstwie kulturowej

gródka, datowanego na drugą połowę XIV stulecia. Niestety, trudności techniczne spowodowały, iż część poświęcona analizie formalnej tego zabytku nie mogła być przedstawiona.

Na koniec chcę po raz kolejny podkreślić tutaj ogromne zaangażowanie organizatorów, którzy mimo panującej epidemii COVID-19 potrafili zmobilizować środowisko bronioznawców i sprawnie przeprowadzić konferencję, która była w całości transmitowana na

specjalnym kanale w serwisie Youtube. Konferencji towarzyszyły profesjonalnie przygotowane materiały – program i księga abstraktów, a właściwie każdy referat był symultanicznie tłumaczony z języka angielskiego na język ukraiński i odwrotnie. Organizatorzy obiecali również, iż materiały pokonferencyjne jak zwykle ukażą się drukiem, na co niecierpliwie czekają już wszyscy miłośnicy dawnego uzbrojenia.